

# Szanty, Jonathan

Na "Morskim Koniu" Johnatan był,  
- Hurray! Hurray! Hurray! O!  
Na "Morskim Koniu" Johnatan był,  
Kabestan pchał ze wszystkich sił.  
- Hurray! Hurray! Hurray! O!  
- Hurray! Hurray! Hurray! O!

Odważne serce Johnatan miał  
I z groźną miną wroga lał.

Aż kiedyś dostał kulą w sam nos,  
Okrutny marynarzy los.

I śmierć zabrała wtedy nam go,  
Jak kamień poszedł, hen, na dno!

Opuścił wszystkich Johnatan nas,  
Więc w górę kufle jeszcze raz!

Wypijcie do dna, mówię ja wam,  
Bo los wasz będzie taki sam.

Na "Morskim Koniu" Johnatan był  
I gdyby żył, to też by pił!